

ŚRODOWISKO DZIENNIKARZY WSPÓŁCZESNYCH MEDIÓW POLSKOJĘZycznych W LONDYNIE. PROBLEMY I SPECYFIKA

Iwona Leonowicz-Bukała

Streszczenie

Autorka dokonuje opisu środowiska dziennikarzy mediów polskojęzycznych, funkcjonujących współcześnie w stolicy Wielkiej Brytanii i podejmuje próbę odpowiedzi a pytanie, czy można mówić o jakichś ich cechach wspólnych – zarówno jeśli chodzi o profesjonalne zaplecze zawodowe, jak i sposób uprawiania zawodu dziennikarza na emigracji. Stawia także pytania o to, z jakimi problemami musi radzić sobie dzisiaj dziennikarz emigracyjny – a zatem, jakich kompetencji oczekuje od niego rynek polskich mediów etnicznych w Londynie (i innych wielkich metropoliach). Tekst oparty jest na wynikach badań własnych, przeprowadzonych w grudniu 2010 r. wśród dziennikarzy mediów polskojęzycznych w Londynie (ankieta), wywiadów pogłębionych z redaktorami naczelnymi tych mediów oraz badań sondażowych na próbie 556 Polaków mieszkających w Londynie w czerwcu 2011 r.

Kluczowe terminy: media etniczne, Polacy w Londynie, media emigracyjne, dziennikarz na emigracji

Informacja: Badania zrealizowano w związku z projektem pt. „Współczesne media polskojęzyczne w Wielkiej Brytanii. Rola, funkcje i znaczenie w oparciu o badania odbiorców”, sfinansowanym w ramach 40. konkursu wniosków o finansowanie projektów badawczych Narodowego Centrum Nauki. Numer projektu N N116 693440 (umowa 6934/B/H03/2011/40).

Copyright © 2013 by the WSliZ (University of Information Technology and Management) in Rzeszow. All rights reserved. No part of this working paper may be reproduced or utilized in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording, or by information storage or retrieval system, without permission from the WSliZ

University of Information Technology and Management in Rzeszow, Poland

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

ul. mjr H. Sucharskiego 2, 35-225 Rzeszów, Polska

Kontakt: Natalia Białek (nat.bialek@gmail.com) and Lukasz Cywinski (lcywinski@wsiz.rzeszow.pl)

Środowisko dziennikarzy współczesnych mediów polskojęzycznych w Wielkiej Brytanii na przykładzie Londynu. Problemy i specyfika

Iwona Leonowicz-Bukała^{*}/

Spis treści

Wprowadzenie	3
Media polskojęzyczne w Londynie i ich odbiorcy	4
Charakterystyka środowiska dziennikarzy.....	7
Profil dziennikarza i warunki pracy w londyńskich redakcjach mediów polskojęzycznych.....	7
Kwalifikacje zawodowe	9
Stowarzyszanie się i współpraca	11
Zalety pracy dziennikarza emigracyjnego w porównaniu do pracy w mediach polskich (N=20).....	13
Problemy związane z wykonywaniem zawodu dziennikarza na emigracji w Londynie (N=21).....	13
Konkluzje.....	14
Literatura	15

^{*}Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, ileonowicz@wsiz.rzeszow.pl.

Wprowadzenie

W historii polskich migracji media polonijne, czyli „ogół gazet i czasopism, wydawanych za granicą przez Polaków lub osoby polskiego pochodzenia, przeznaczonych dla Polaków i środowisk polonijnych (niezależnie od charakteru osiedlenia)” (Paczkowski), pełniły zawsze doniosłą rolę. Na ten temat w środowiskach tzw. starej emigracji i badaczy polonijnych krąży nawet anegdota, przytaczana w różnych wersjach, zgodnie z którą, „podczas wojny, niedługo po zainstalowaniu się Polaków w Londynie, brytyjski minister informacji Brendan Bracken powiedział [...], że kiedy poza krajem spotyka się dwóch Polaków, ich pierwszym działaniem, przed podjęciem sporu na tematy zasadnicze, staje się założenie czasopisma” (Habielski 2004: 145; Habielski 1999: 127; Leonowicz-Bukała 2012: 49 - 64).

Anegdota powyższa jest o tyle celna, że dotyczy obserwacji środowisk polonijnych z zewnątrz. Fakt, że autorem tych słów jest Brytyjczyk, Londyńczyk, również nie pozostaje bez znaczenia. Jeszcze w czasie II wojny światowej to „Londyn stał się najpoważniejszym na obczyźnie centrum prasowym”, a czasopisma londyńskie „szybko stały się swego rodzaju instytucją życia emigracyjnego” (Habielski 1999).

To właśnie Wielka Brytania, a szczególnie Londyn do dziś tworzy środowisko dynamicznego rozwoju dla polskich mediów za granicą. Lista tytułów drukowanych – jak na jedną metropolię imponująca – wzbogaca się corocznie o kolejne portale internetowe (mniej lub bardziej profesjonalne), rozgłośnie radiowe, z rzadka – projekty internetowych telewizji emigracyjnych, choć do dziś albo nieudane, albo pozostające wciąż na etapie tworzenia, o trudnym do ustalenia obecnym statusie i szansach na kontynuację (Polonijna TV Gazety Polonijnej, zob. <http://www.gazetapolonijna.co.uk>).

W związku ze zmianą charakteru współczesnych polskich migracji z politycznego na ekonomiczny, zmieniła się rola mediów „na obczyźnie” (Walaszek 2006: 62). W czasie dominacji w Wielkiej Brytanii tzw. emigracji politycznej, prasa polonijna była „jedną z głównych płaszczyzn formowania się myśli politycznej. [...] Poprzez publicystykę emigracja najpełniej wyrażała swoje stanowisko wobec przeszłości i przyszłości” (Habielski 1999: 127).

Dziś rola polskich mediów etnicznych w Wielkiej Brytanii jest inna, co skutkuje także przemianą środowiska dziennikarskiego (zależność ta prawdopodobnie jest dwustronna – nowoprzybyli do Wielkiej Brytanii dziennikarze, który stworzyli to środowisko, także zmienili rolę, jaką mogą i chcą pełnić media emigracyjne). Dla nowych emigrantów media polonijne mają być przewodnikiem w nowym świecie, źródłem informacji w ojczystym języku, potem także rozrywki. Rola poważnej publicystyki i publicystów, ludzi pióra, dziennikarzy kształtujących światopogląd, wydaje się znacznie ograniczona do mniejszości tytułów, które jeszcze znajdują dla nich miejsce na swoich łamach. Jak powiedział Artur Skupieński z polsko-angielskiego Radia Orła: *Tutaj czas na osobowości minął.*

Jak w tej nowej sytuacji odnajdują się emigracyjni dziennikarze? Kim są? Jakie mają kwalifikacje? Jakie mają warunki pracy i jakie nękają ich problemy? Aby odpowiedzieć na te pytania, w grudniu 2009 r. i styczniu 2010 r., wśród dziennikarzy 5 tytułów ukazujących się w Londynie oraz dwóch rozgłośni radiowych, które w tamtym czasie nadawały audycje na żywo, przeprowadzono badanie ankietowe, uzyskując łącznie próbę 26 wypełnionych kwestionariuszy

(po 6 z DP i PRL, 5 – z Cooltury 4 – z PE, 3 – GP, po 1 – z NC i RO). Próba wydaje się niewielka, jednak można założyć, że stanowi ona znaczną część dziennikarzy stale współpracujących z analizowanymi mediami. Dla porównania, w badaniach prasy polskiej na Ukrainie, we wszystkich redakcjach w tym kraju Wiesława Szymczuk uzyskała próbę 34 osób (Szymczuk 2012). Z deklaracji redaktorów naczelnych mediów wynika ponadto, że ogół dziennikarzy etatowych w badanych mediach to nie więcej niż 30 osób. Biorąc zatem pod uwagę, iż w tym przypadku badane są media w jednym mieście, wydaje się, iż liczba zgromadzonych ankiet jest satysfakcjonująca i może służyć jako źródło wniosków dotyczących lokalnego środowiska dziennikarzy. Dodatkowo, wnioski płynące z analizy danych zgromadzonych w oparciu o ankiety przeprowadzone wśród dziennikarzy, wspierają konkluzje wynikające z badań przeprowadzonych wśród redaktorów naczelnych mediów – rozpoczętych w grudniu 2009 i uzupełnionych w czerwcu 2010 r. w Londynie.

Inspiracją do przeanalizowania zjawiska jakim jest współczesne dziennikarstwo na emigracji były szersze badania przeprowadzone przez autorkę tego tekstu w latach 2009 – 2012 wśród Polaków w Londynie – zarówno odbiorców mediów, jak i ich twórców: dziennikarzy i redaktorów naczelnych najważniejszych mediów polskojęzycznych w stolicy Wielkiej Brytanii (blog projektu: www.medianaemigracji.wordpress.com). Badania przeprowadzono w związku z projektem pt. „Współczesne media polskojęzyczne w Wielkiej Brytanii. Rola, funkcje i znaczenie w oparciu o badania odbiorców”, sfinansowanego w ramach 40. konkursu wniosków o finansowanie projektów badawczych Narodowego Centrum Nauki.

Media polskojęzyczne w Londynie i ich odbiorcy

Jak wspomniano, Londyn jest historyczną już dziś stolicą polskiej prasy emigracyjnej. W ocenie różnych autorów w latach 1940 – 1999 powstało w Wielkiej Brytanii od 450 do ponad 1000 tytułów (Paczkowski; Topolska 2009: 249 - 258). Jak podaje Maria B. Topolska, 90% prasy polonijnej wydawanej w latach 1950 – 1990 (350 tytułów) wychodziło w Londynie, a dalsze 7% - w innych 11 miejscowościach, zaledwie kilka tytułów – w Szkocji (Topolska 1995: 311 – 351).

Nowa fala emigracji, zapoczątkowana po roku 1990, a potem – w jeszcze większej skali – po wejściu Polski do Unii Europejskiej, przyczyniła się do ożywienia tego rynku medialnego, który stracił na dynamice wraz ze starzeniem się i odchodzeniem pokolenia emigracji wojennej i powojennej. W latach 80 nie pobudziła go fala emigracji politycznej zwana emigracją solidarnościową, choć była najliczniejszą falą od czasów wojny. Według różnych źródeł, falę tą ocenia się na co najmniej kilkaset tysięcy osób, które wyjechało w latach 1981 – 1989 (Sword 1996: 49 – 50). Można przyjąć, że współcześnie wychodzi w całej Wielkiej Brytanii co najmniej kilkadziesiąt tytułów prasy polskojęzycznej (Zob. Leonowicz-Bukała 2012: 42 – 61).

Obecnie na terenie samego Londynu wydawanych jest 8 tytułów: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” od 1940 r., Tygodnik „Goniec Polski” od 2002 r., Tygodnik „Polish Express” od 2003 r., Tygodnik „Cooltura” od 2004 r., Miesięcznik „Nowy Czas” („Nowy Czas” początkowo był tygodnikiem, zaś w momencie przeprowadzania badania, których wyniki stały się podstawą do napisania niniejszego tekstu – miesięcznikiem) od 2006 r., Tygodnik „Panorama Magazine” od 2007 r., „Tygodnik Polski Mleczko” od 2008 r., Tygodnik „The Polish Observer” – od 2010 r.¹ Do listy tej można dopisać na marginesie „Tydzień Polski”, który kiedyś był samodzielnym

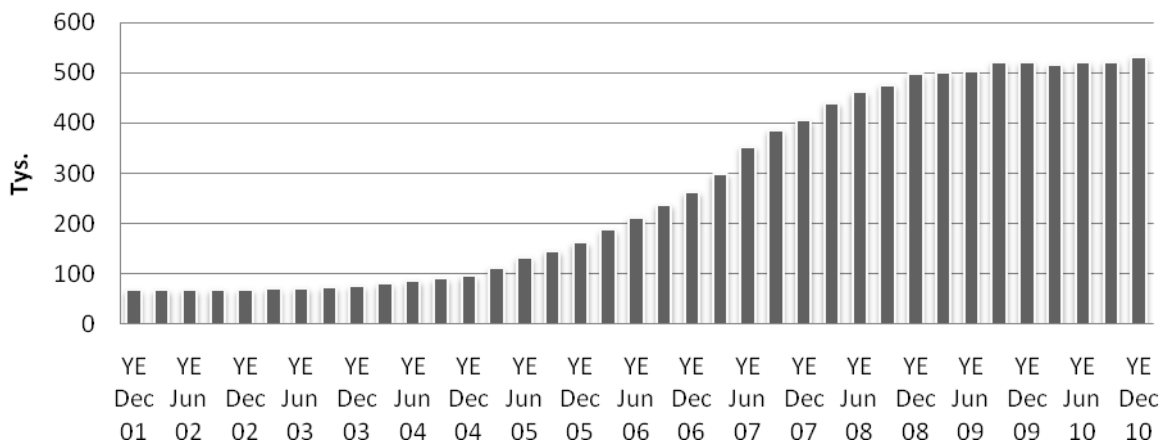
tygodnikiem, obecnie – po kłopotach finansowych wydawcy – wychodzi jako dodatek do „Dziennika Polskiego”. Dostępność w Londynie zapowiada też „Gazeta Polonijna”, wychodząca w innych regionach Wielkiej Brytanii, jednak w momencie pisania tekstu wciąż jest to w sferze planów.

Prawie wszystkie wychodzące w Londynie tytuły (poza „Dziennikiem”) są bezpłatne na terenie aglomeracji (Za niektóre trzeba zapłacić w innych regionach Wielkiej Brytanii, gdzie również są dystrybuowane – jak np. za „Polish Express”), co oznacza, że utrzymują się jedynie z wpływów z reklamy bądź datków sponsorów, co ma wpływ na ich zawartość i treść. Stanowią one dziś w miarę stabilny rynek, choć groźby zamknięcia lub ograniczenia częstotliwości stosunkowo często nękają ich wydawców. Z pewnością zagrożeniem dla mediów drukowanych jest internet, choć ten może być też szansą na pozyskanie nowego czytelnika. Każde wydawnictwo drukowane ma stronę internetową, a prawie wszystkie – oprócz „Dziennika Polskiego” – mają dzisiaj swoje e-wydanie. Dla Polaków w Londynie przeznaczonych jest kilkadziesiąt różnorodnych portali internetowych, spośród których największe to Londynek.net, Elondyn.co.uk oraz MojaWyspa.co.uk. Wciąż powstają kolejne, coraz bardziej profesjonalne. (Np. na początku 2013 r. powstał serwis sportowy dedykowany emigrantom, którego twórcy deklarują nacisk na promocję sportu polonijnego. Zob. <http://www.polsport.co.uk>).

Internet wzbogacił też ofertę medialną dla Polaków w Londynie i całej Wielkiej Brytanii umożliwiając transmisję radiową. Obecnie funkcjonują stale trzy stacje radiowe, powstałe w ostatnich latach. Należą do nich Radio HeyNow istniejące od 2003 r. (obecnie tylko internet), Radio Orła, które nadaje od 2006 r. (polsko-angielskie radio internetowe) i Polskie Radio Londyn, działające od 2006 r. (internet i system DAB – system nadawania cyfrowego, odbiór możliwy za pośrednictwem specjalnego odbiornika). W całej Wielkiej Brytanii jest obecnie co najmniej kilka polonijnych rozgłośni internetowych o większym zasięgu docelowym niż Londyn – np. Polskie Radio PRU nadające z Lincoln (od września 2012), The Sound of Poland z Southampton (marzec 2013) czy Radio Banita Maxx z Watford (które zaczynało w 2006 r. jako piracka rozgłośnia na falach FM). Polacy mają też swoje audycje w lokalnych rozgłośniach radiowych (Np. „**Dobry Wieczór Southampton**” w społecznościowej stacji Unity 101 Community Radio, „**Polish Community Show**” w radiu Diverse FM, czy – do grudnia 2012 r. – „Poles Apart” w BBC Coventry and Warwickshire, która to audycja nadawana była od 1991 r. Więcej informacji o audycjach na stronie www.medianaemigracji.wordpress.com z zakładce „Katalog mediów”).

Jeśli chodzi o potencjalnych odbiorców, najnowsze dane spisowe z roku 2011 mówią o około półmilionowej rzeszy Polaków zamieszkujących obecnie Wielką Brytanię (dokładnie 494 356 osób. Zob. Office for National Statistics), z czego większość osiadła w Londynie. Tam polską przynależność etniczną zadeklarowało ponad 135 tys. osób. Tylko w dzielnicy Ealing, która jest tradycyjną polską dzielnicą, mieszkało ponad 20 tys. osób, dla których język polski jest pierwszym językiem (ONS).

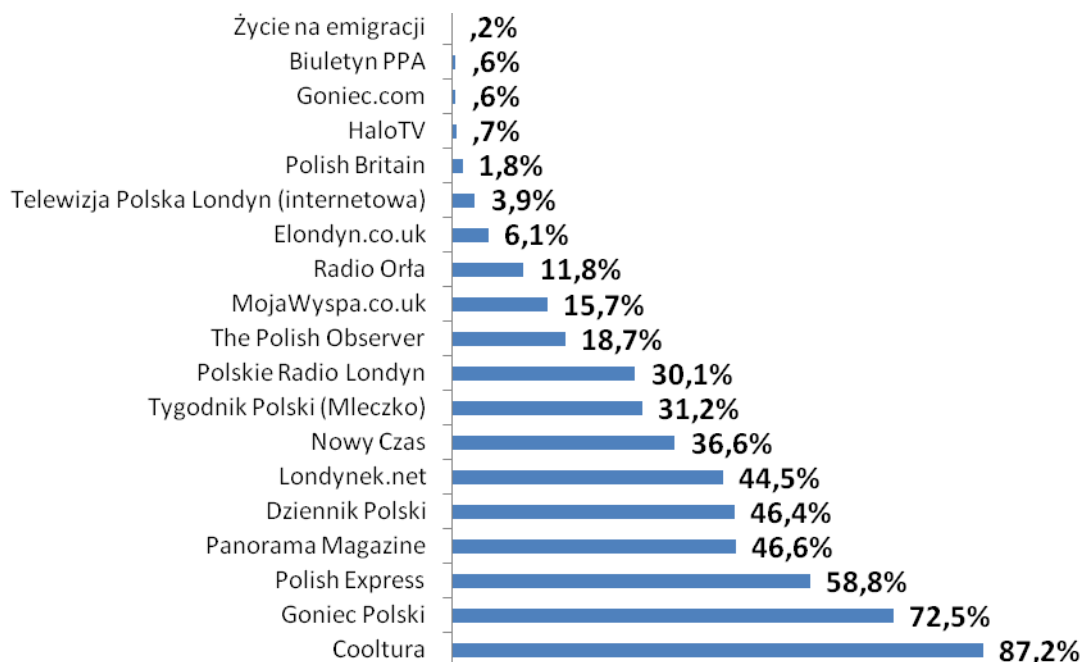
Wykres 1. Szacowana liczba mieszkańców Wielkiej Brytanii, urodzonych w Polsce (2001 – 2010).



Źródło: opracowanie własne na podstawie Annual Population Survey (APS) 2012 - Office for National Statistics.

Jak wynika z badań odbiorców, wszystkie istniejące obecnie media są w jakimś stopniu rozpoznawalne i odbierane przez mieszkających w Londynie Polaków. Tytułem prasowym najczęściej spontanicznie wskazywanym przez Polaków w Londynie w czerwcu roku 2011 był tygodnik „Cooltura” – tytuł znało ponad 87% badanych (Badanie sondażowe na próbie 556 Polaków, przeprowadzone przez autorkę w Londynie w czerwcu 2011 r. w ramach projektu badawczego „Współczesne media polskojęzyczne w Wielkiej Brytanii. Rola, funkcje i znaczenie w oparciu o badania odbiorców”). Na pierwszym miejscu wśród rozgłośni radiowych znalazło się Polskie Radio Londyn – znał je prawie co trzeci pytany, zaś najlepiej znanym portalem był Londynek.net. Szczegółowe dane przedstawia wykres 2.

Wykres 2. Media emigracyjne wskazywane przez Polaków w Londynie w odpowiedzi na pytanie: Proszę wymienić znane Panu/Pani media emigracyjne. Wskazania nie sumują się do 100%, gdyż możliwe było udzielenie wielokrotnej odpowiedzi. (N=556)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań własnych.

Charakterystyka środowiska dziennikarzy

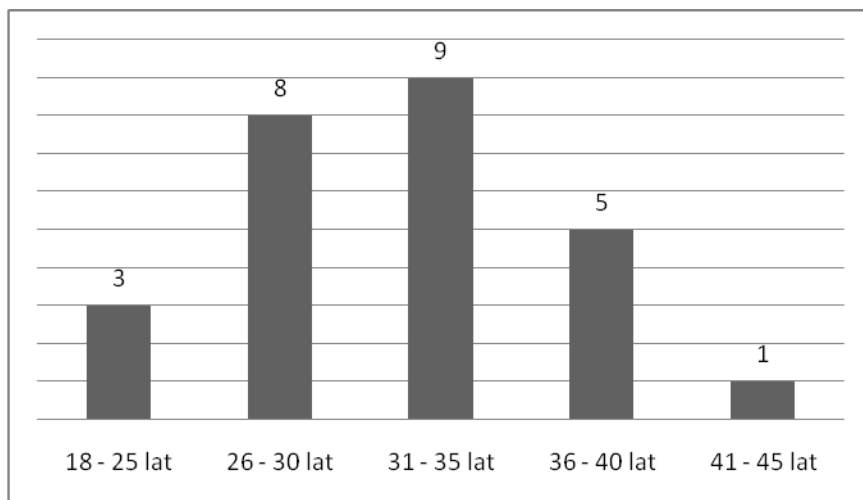
Profil dziennikarza i warunki pracy w londyńskich redakcjach mediów polskojęzycznych

Dziennikarze współczesnych mediów polskojęzycznych nie należą z pewnością do pokolenia tzw. starej emigracji, zdecydowana większość tych, którzy wzięli udział w badaniu (24 na 26 osób) przyjechała do Wielkiej Brytanii już po akcesji Polski do UE, w grupie dziennikarzy nie znalazł się nikt, kto przyjechałby przed rokiem 1990 (Także redaktor naczelny „Dziennika Polskiego”, kierowanego w znacznej mierze do starej emigracji, osiadł w Wielkiej Brytanii pod koniec lat 90 [z „Dziennikiem” jest związany od 1998 r.]. Jedynie redaktor naczelny „Nowego Czasu” reprezentuje inny, starszy nurt emigracji solidarnościowej – przybył do Londynu przed 1981 r.)

W większości są to także ludzie młodzi – między 18 a 35 rokiem życia, przeważają mężczyźni (16 mężczyzn na 10 kobiet). Warto zauważyć, że jeśli chodzi o wiek, nie ma wyraźnej różnicy pomiędzy tytułami. Zarówno tradycyjny „Dziennik Polski”, jak i kojarzone z nową emigracją

media zatrudniają w większości ludzi w przedziale wiekowym od 18 do 35 roku życia. Fakt, iż środowisko tworzą dziś głównie ludzie młodzi, nie dziwi. Wszystkie media dla Polaków w Londynie, oprócz „Dziennika Polskiego”, powstały po roku 2000, tuż przed lub po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Wiele z nich, jak „Cooltura” czy „Polish Express”, było tworzonych przez przedstawicieli tzw. nowej emigracji, która – jak wynika z analizy Michała Garapicha i Doroty Osipovic z 2007 r. – w 82% składała się w ludzi między 18 a 35 rokiem życia (Garapich, Osipovic 2007).

Wykres 3. Dziennikarze mediów polskojęzycznych w Wielkiej Brytanii – wiek. (N=26)



Źródło: opracowanie własne w oparciu o badania własne.

Pewną konieczność i gotowość środowiska do współpracy z młodymi podkreślał redaktor naczelny najstarszego i zarazem jedyne polonijnego dziennika w Wielkiej Brytanii – Jarosław Koźmiński: *To, że ja tutaj jestem dzisiaj redaktorem, mając lat czterdzieści parę, a nie osiemdziesiąt to znaczy, że jest wiara w nowe pokolenia, albo inaczej, że to pokolenie najstarsze jest już tak zmęczone życiem i ma prawo do odpoczynku. To najstarsze pokolenie ma także prawo powierzyć dotychczasowe funkcje ludziom z innego pokolenia i fakt, że tutaj jest tyle osób młodych znaczy, że są tacy ludzie, którzy chętnie wejdą w tę kategorię* (wywiad z Jarosławem Koźmińskim [„Dziennik Polski”] w siedzibie redakcji, Londyn, 2.12.2009. Nagranie i zapis w archiwum autorki).

Redakcje polskojęzycznych mediów londyńskich – podobnie jak redakcje polskie – bazują na dziennikarzach etatowych oraz współpracownikach. Dziennikarze mieszkają głównie w Londynie, niewielu – w innym miejscu Wielkiej Brytanii, media współpracują też z korespondentami z Polski. Zwykle skład redakcji to kilku dziennikarzy na etacie (choć bywa, że tylko jeden) oraz w miarę stali współpracownicy, również kilka osób. Zwykle nad materiałami pracuje 5 – 6 dziennikarzy, przy czym zdarza się także, że pracownicy innych działów w poszczególnych mediach również publikują materiały dziennikarskie.

1/3 badanych zadeklarowała, że jednocześnie współpracuje z więcej niż jedną redakcją w Wielkiej Brytanii. Były to zarówno inne media emigracyjne, jak i media brytyjskie (BBC i BBC Knowledge) i polskie (jak np. Tygodnik „Przegląd” czy Radio ESKA Rock). Prawie połowa badanych (12 na 26) pracowała wcześniej w innym medium w Wielkiej Brytanii.

Podejmowanie jednoczesnej pracy w więcej niż jednej redakcji świadczy o tym, że dochody uzyskiwane z pracy w jednej gazecie lub radiu nie są wystarczające. Potwierdzają to informacje pozyskane od badanych, z których wynika, że tylko niewiele ponad połowa utrzymuje się wyłącznie z pracy w redakcji, w ogromnej większości do tej grupy należą pracownicy etatowi. Ponad połowa zapytanych dziennikarzy przyznała, że praca nie spełnia ich oczekiwań finansowych. Problemy natury finansowej, z którymi borykają się redakcje, były jednymi z najczęściej wskazywanych problemów dziennikarstwa na emigracji. Jednocześnie, zdecydowana większość badanych stwierdziła, że dzięki wykonywanej pracy w satysfakcjonujący sposób spełnia się zawodowo oraz może realizować swoje pasje (17 na 26). Wśród zalet pracy w mediach emigracyjnych w porównaniu z mediami w Polsce, niektórzy dziennikarze wymieniali m.in. szybszą ścieżkę awansu i większą transparentność kariery, a także słabą konkurencję na dziennikarskim rynku pracy.

Kwalifikacje zawodowe

Ta ostatnia z wymienionych zalet – słabsza konkurencja na rynku pracy – znajduje potwierdzenie w odpowiedziach na inne pytania. Tworzenie mediów w warunkach emigracyjnych jest szczególnie trudne z uwagi na fakt, że często środowiska cierpią właśnie na brak ludzi z odpowiednim zapleczem dziennikarskim, co może być jednym ze skutków ograniczonych możliwości finansowych (Wydaje się, że gdyby zarobki w mediach polskich w Londynie były wyższe, porównywalne z zarobkami w mediach brytyjskich, możliwe byłoby zaangażowanie do pracy najlepszych dziennikarzy, którzy także emigrują z kraju, zwłaszcza, że rynek pracy w branży w Polsce boryka się współcześnie z wieloma problemami).

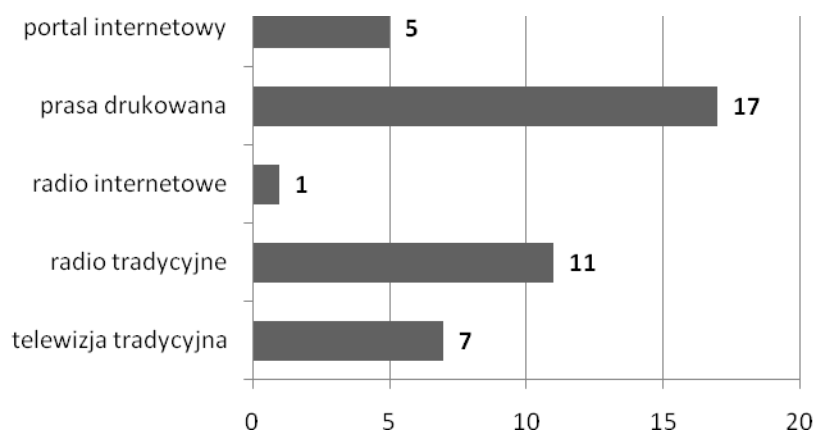
Stąd w początkowym okresie tworzenia polskich mediów w pierwszej dekadzie XXI wieku w Londynie, stosunkowo łatwo było o pracę dla dziennikarzy. Fakt dużej otwartości na wykwalifikowanych pracowników rynku prasy polonijnej w początkach poakcesyjnego napływu Polaków podkreślał m.in. Adam Skorupiński, ówczesny redaktor naczelny tygodnika „Goniec Polski”, który w Polsce pracował przez wiele lat w „Dzienniku Bałtyckim” i „Głosie Pomorza”: *Ne jechałem do Wielkiej Brytanii z myślą o pracy jako dziennikarz, to była zupełna prowizorka, ale pierwsze kroki skierowałem tutaj do gazety i dostałem pracę po trzech dniach pobytu. Akurat był taki rynek, bo teraz by się pewnie nie udało. Jak przyjeżdżałem to tutaj był naprawdę otwarty rynek, wszyscy właściciele prasy polonijnej szukali nowych kanałów, powiększali swoje biznesy. To było 3 lata temu (2006 – przyp. aut.) (Wywiad z Adamem Skorupińskim („Goniec Polski”) w siedzibie redakcji, Londyn, 3.12.2009. Nagranie i zapis w archiwum autorki).*

Na szczególnie braki kadrowe w pierwszym okresie po akcesji zwracał także uwagę Artur Kieruzal, dyrektor Polskiego Radia Londyn, które rozpoczęło nadawanie 13 grudnia 2006 r.: *Przez kilka pierwszych miesięcy radio nadawało w Internecie i ten czas wykorzystaliśmy na to, żeby się „dotrzeć”. [...] [Chcieliśmy] ewentualnie poczekać na jakichś nowych ludzi, bo wbrew pozorom wtedy na emigracji w Londynie było bardzo niewielu dziennikarzy z jakimś doświadczeniem, a my tworząc radio założyliśmy sobie, że nie będziemy szukać do pracy ludzi,*

którzy nie mają doświadczenia [...] (Wywiad z Arturem Kieruzalem (Polskie Radio Londyn) w siedzibie rozgłośni, Londyn, 1.12.2009. Nagranie i zapis w archiwum autorki).

Ten warunek – świadomie lub nie – został spełniony nie tylko przed redakcją Polskiego Radia Londyn. Wszyscy ankietowani dziennikarze, którzy odpowiedzieli na pytanie o wcześniejszą pracę w mediach w Polsce (22), udzielili odpowiedzi twierdzącej. Doświadczenie w pracy w mediach mieli także wszyscy ówcześni redaktorzy naczelni badanych mediów. Przed przyjazdem do Wielkiej Brytanii pracowali oni w charakterze dziennikarzy, zarówno w polskich mediach tradycyjnych, jak i internetowych, choć te ostatnie wskazywane były najrzadziej. Co więcej, dziennikarze mediów polonijnych w Londynie mają także doświadczenia z pracy w mediach w Wielkiej Brytanii – dla blisko połowy z nich – pomimo krótkiego czasu pobytu, praca którą wykonywali w momencie badania nie była pierwszą pracą w mediach polskich w Wielkiej Brytanii. 12 na 26 pracowało wcześniej w UK w charakterze dziennikarza, głównie w mediach drukowanych (16 wskazań).

Wykres 4. Media, w jakich dziennikarze pracowali w Polsce przed przyjazdem do Wielkiej Brytanii (N=22).



Źródło: opracowanie własne w oparciu o wyniki badań własnych.

Większość badanych dziennikarzy ma także wyższe wykształcenie magisterskie (18) lub licencjackie (4). Redaktorzy naczelni niektórych mediów mogą pochwalić się nawet doktoratem – Grzegorz Małkiewicz, założyciel „Nowego Czasu” – jest doktorem filozofii po Oksfordzie. Aż 15 badanych dziennikarzy ukończyło studia w kierunku dziennikarskim lub specjalność dziennikarską na innym kierunku, w drugiej grupie są osoby z innym wykształceniem humanistycznym lub społecznym (6), a w mniejszości – absolwenci kierunków technicznych i ścisłych (1). Wszyscy badani bez wykształcenia dziennikarskiego uważają, że to nie edukacja formalna, a doświadczenie dziennikarskie przesądza o ich profesjonalizmie w zawodzie – zaledwie jedna osoba zadeklarowała uczestnictwo w doksztalających warsztatach dziennikarskich.

Trudno ocenić, czy dziś poprawiła się sytuacja i czy na londyńskim rynku pracy łatwiej o dziennikarzy z kwalifikacjami. Jak wynika z powyższych danych, dziennikarze mediów polskojęzycznych w Londynie na poziomie deklaracyjnym na ogół mają kwalifikacje do wykonywania zawodu – potwierdzone doświadczeniem lub wykształceniem, albo jednym i drugim. Z drugiej strony, niekompetencja dziennikarzy i brak kwalifikacji wciąż są podnoszone w środowisku, badani zgłaszali ten wątek m.in. opisując problemy dziennikarzy na emigracji. Wydaje się, że problem kompetencji dziennikarzy emigracyjnych może wpisywać się ogólny trend lekceważenia warsztatu dziennikarskiego, zarówno w polskich, jak i światowych mediach, a także na kierunkach studiów o profilu dziennikarskim.

Stowarzyszenie się i współpraca

Zjawiskiem charakterystycznym dla dziennikarzy polskich mediów w Londynie w odróżnieniu od innych grup zawodowych, jest fakt, że na ogół nie należą oni do żadnych organizacji lub stowarzyszeń polskich w Wielkiej Brytanii. Jedynie 4 osoby zadeklarowały przynależność do jakiegoś stowarzyszenia lub organizacji (Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny – który faktycznie nie jest organizacją, a instytucją, Polish Professionals in London - W ramach tzw. grup projektowych w stowarzyszeniu funkcjonuje Grupa dziennikarska i medialna; polonijna drużyna piłkarska, szkołka polonijna, ARTeria (Orwat 2011), Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie).

Dziennikarze polscy w Wielkiej Brytanii nie mają ponadto żadnej swojej organizacji lub stowarzyszenia branżowego, takiego jak choćby berlińskie Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w Niemczech. Choć nie było to przedmiotem przeprowadzonych badań, jak wynika z informacji uzyskanych od Adrian Chodakowskiej z portalu Londynek.net (była redaktor naczelna „Cooltury”), część dziennikarzy polskich w Wielkiej Brytanii należy do brytyjskich związków zawodowych, bardzo prężnie działających na wyspach (List elektroniczny do autorki z 11.04.2013 r.. W archiwum autorki).

Obecnie funkcjonują dwa takie związki – National Association of Journalists, założony w 1884 r., oraz National Union of Journalists (1907), największe tego typu stowarzyszenie w Wielkiej Brytanii, zrzeszające ok. 30 tys. dziennikarzy (Urbanik 2011: 102 – 103).

Przyczyn braku chęci stowarzyszenia się i współpracy między redakcjami można upatrywać w fakcie dużej konkurencji pomiędzy poszczególnymi tytułami, które w momencie powstawania nie musiały martwić się o odbiorcę, a dziś – walczą o przetrwanie i muszą poszukiwać odbiorców także tam, gdzie do tej pory tego nie robili. Niektórym się nie udaje, z rynku zniknął np. wydawany przez Fortis Media Ltd. tytuł plotkarski „Laif”.

Na brak współpracy wśród mediów wpływają zapewne także spory personalne. Jak pisze Marek Okólski, „w nowych skupiskach [migrantów z Polski] nie obserwuje się na ogół silnych więzi społecznościowych. Często są one miejscem drapieżnej rywalizacji, a nawet waśni” (Okólski 2006: 50). Dwa pisma, które w otwarty sposób pretendują do tytułów przeznaczonych dla czytelnika wymagającego – „Dziennik Polski” i „Nowy Czas” – nie mogą współpracować m.in. ze względów personalnych. Redaktor „Nowego Czasu” założył go bowiem po zwolnieniu go z funkcji redaktora naczelnego „Dziennika Polskiego”. Funkcję ta przed i po nim sprawował i nadal sprawuje Jarosław Koźmiński. W wywiadach obaj redaktorzy podkreślali wzajemny brak uznania dla jakości pracy i kwalifikacji zawodowych konkurencyjnych redakcji. Grzegorz

Małkiewicz na przykład tak ocenił funkcjonowanie „Dziennika”: [...] redakcją „Dziennika Polskiego” zarządzają ludzie, którzy nie wiedzą wiele o strukturze prasy, już nie mówiąc o pisaniu. [...] No ja się przyznam, że przestałem kupować „Dziennik”, bo ja tam znajduję to wszystko, co przeczytałem dzień wcześniej w serwisach prasowych innych gazet. Bo to są depeche PAP-owskie przepisane, wklejone bez żadnej redakcji i to jest mi niepotrzebne (Wywiad z Grzegorzem Małkiewiczem).

Krytyczne zdania o stylu pracy „Dziennika”, które mogą przekładać się na wzajemne stosunki, podzielają niektórzy inni przedstawiciele środowiska. Mówi producent i prawa ręka założyciela Radia Orła Artur Skupieński: *Mój znajomy poszedł do „Dziennika”, najstarszej polonijnej gazety. Miał ideały i znał angielski, więc zgłosił się, bo stwierdził, że dzięki dobrej znajomości języka może zdobywać informacje. Redaktor naczelny zaś zapytał go: po co? I dodał: wejdź sobie na stronę, przeczytaj Metro, przetłumacz mi dobrze tekst...[...]*.(Wywiad z Arturem Skupieńskim („Radio Orła”), Ealing, Londyn, 3.06.2010. Nagranie i zapis w archiwum autorki).

Izabela Nowak z „Polish Express” powiedziała o redakcji najstarszej polonijnej gazety w Wielkiej Brytanii: *Oni żyją w innym świecie, Oni się zatrzymali 50 lat temu. Dla nich, jak ktoś zrobi informację w pół godziny, to oni zawału dostają, jak można tak szybko* (Wywiad z Izabelą Nowak).

Jarosław Koźmiński z kolei oceniając nowe media polskojęzyczne w Londynie powiedział: *Jeśli te gazety mają kreować jakąś wizję, to nie do końca jestem pewien, jaka jest ta wizja, bo z jednej strony są to jakieś środowiskowe przepychanki - i taki jest na przykład „Nowy Czas”, z drugiej strony taki „Polski Express”, z które ostatnio tchnie tabloidem, buduje się w tej gazecie negatywny obraz Polaka [...]*. (Wywiad z Jarosławem Koźmińskim) Zasadniczo więc media powstałe po roku 2000 nie cieszą się uznaniem środowiska redakcyjnego „Dziennika Polskiego”. Redaktor Koźmiński (DP) uważa nowopowstałe tytuły i radio za pożyteczne, ze względu na fakt, że są... darmowe: *Ludzie, do których są adresowane [te gazety] w większości nie mieli nawyku czytania gazet u siebie i pewne informacje mogą zaczerpnąć z tych darmowych gazet* (Wywiad z Jarosławem Koźmińskim) Podkreślał, że pisma darmowe w Londynie są przede wszystkim pożyteczne dla ich właścicieli, ze względu na dochody, jakie im przynoszą.

Grzegorz Małkiewicz (NC) z kolei zauważał niską jakość treści w tych mediach: *Te [...] tytuły w oglądzie wyglądają profesjonalnie, ale jak wziąć to do ręki i czytać, to teksty nie są już tak bardzo dopracowane* (jak szata graficzna – przyp. aut.) (Wywiad z Grzegorzem Małkiewiczem) Redaktor „Nowego Czasu”, który chce być postrzegany jako pismo inteligenckie (zresztą analiza treści wskazuje, że jest to uzasadnione), nie dopuszcza możliwości publikacji „tekstów niedopracowanych”.

Opisane spory wewnątrz środowiska potwierdzają także otwarte wypowiedzi niektórych badanych dziennikarzy, z których jeden do głównych problemów dziennikarstwa emigracyjnego zaliczył: *„Małe wojenki” poszczególnych polonijnych redakcji konkurujących ze sobą na rynku reklam i walczących o czytelnika, wprowadzające niezdrową atmosferę pracy* (ankieta anonimowa, Tygodnik „Cooltura”). Trzeba jednak podkreślić, że w otwartych i spontanicznych wypowiedziach dziennikarzy nie jest to aspekt dominujący pracy w tym środowisku.

Zalety pracy dziennikarza emigracyjnego w porównaniu do pracy w mediach polskich (N=20)

Istotną kwestią do rozstrzygnięcia w dyskusji o charakterze pracy dziennikarzy emigracyjnych jest – jak się wydaje – to, co odróżnia tę pracę od pracy w mediach w kraju. Ponieważ większość badanych pracowała w Polsce w mediach, ich oceny dotyczące zalet pracy na emigracji, a z drugiej strony – głównych problemów, z jakimi borykają się dziennikarze polscy w Londynie w swojej codziennej pracy, wydają się zasadne.

Najczęściej dziennikarze jako zaletę wskazywali obracanie się w międzynarodowym środowisku zawodowym. Należy przez to rozumieć kontakty z dziennikarzami z innych krajów, pracę w różnych językach, czy globalny, a nie krajowy punkt widzenia, jaki zajmują dziennikarze w stolicy Wielkiej Brytanii. Badani podkreślali też, że londyńskie realia redakcji polskich gwarantują im lepsze warunki pracy – mniejszy stres, wspomniany już łatwiejszy i szybszy awans zawodowy, możliwość współpracy z wieloma redakcjami na raz (co umożliwi maksymalizację zarobków). Niemal równie istotne okazało się wielokulturowe oblicze brytyjskiego społeczeństwa, które jako atrakcyjne wskazało 5 dziennikarzy.

Zwraca też uwagę, iż dziennikarze na emigracji czują większą niezależność i wolność dziennikarską. Jedna z dziennikarek Tygodnika „Cooltura”, specjalizująca się w tematach politycznych, stwierdziła: *[...] nigdy, przez 4 lata związków z mediami polonijnymi w Wielkiej Brytanii, nie usłyszałam od żadnego z naczelnych nawet jednego zdania ograniczającego to, co pisałam. [...] Na tę wolność nie mogłabym pozwolić sobie w Polsce, nawet na szczeblu lokalnym.*

Podobnie często jak niezależność wskazywano większą różnorodność i swobodę tematyczną w mediach emigracyjnych niż w mediach w Polsce – która to swoboda wynika prawdopodobnie z faktu, iż media te mają bardzo zróżnicowaną odbiorcę, a jednocześnie stawiają sobie cel dotarcia do jak najszerszego grona przedstawicieli emigracji.

Ciekawe są także spostrzeżenia dwóch badanych, którzy uważają, że w Wielkiej Brytanii – zarówno w instytucjach publicznych, jak i wśród zwykłych obywateli, panuje większa niż w Polsce przychylność do dziennikarzy: *[...] informacje od ministerstw i największych instytucji można dostać praktycznie od ręki. Jeśli nie posiadają konkretnych informacji, odpisują, aby to potwierdzić i bardzo często sugerują, do kogo się zwrócić. Polskie instytucje wielokrotnie nie zdobywają się nawet na 1 zdanie odpowiedzi.*

Problemy związane z wykonywaniem zawodu dziennikarza na emigracji w Londynie (N=21)

Pełniejszy obraz tego, jak pracują współcześni dziennikarze mediów polskojęzycznych na emigracji można uzyskać poddając analizie najczęstsze problemy, jakie wiążą się z ich pracą. Prawie połowa badanych (11) wskazywała na problemy finansowe, co oznacza, że redakcje mają zbyt mało pieniędzy na swoją codzienną pracę, stąd także wynagrodzenia nie są dla wielu dziennikarzy satysfakcjonujące (choćby dlatego, że porównują je oni z honorariami, jakie

otrzymują dziennikarze gazet brytyjskich). Problem finansowy przekłada się na zawartość mediów – jeden z dziennikarzy „Polish Express” stwierdził, że redakcja nie ma pieniędzy na zakup zdjęć, z kolei pracownik „Dziennika Polskiego” – że w redakcji brakuje odpowiedniego sprzętu redakcyjnego, co skutkuje niekomfortowymi warunkami pracy.

Dziennikarze wskazywali także na problemy z pozyskiwaniem informacji (prawie co drugi), co może być powiązane zarówno z ich problemami językowymi (ma je co czwarty badany), jak i niemal równie często wskazywanym problemem, jakim są duże odległości w Londynie (1 na 5 osób). Poruszanie się po mieście jest nie tylko czasochłonne, co utrudnia szybkie i sprawne zbieranie informacji bezpośrednio u źródeł, ale też kosztowne – stąd dla wielu redakcji jest ono źródłem oszczędności. Problemy związane z pozyskiwaniem informacji tłumaczą być może główne ich źródła. Jak zadeklarowali badani, najczęściej czerpią oni informacje wprost z mediów brytyjskich, polskich agencji informacyjnych oraz od znajomych Polaków, mieszkających w Londynie. W drugiej kolejności wskazywali także na oficjalne dane instytucji brytyjskich (takie jak raporty i statystyki), a także polskie portale internetowe i polonijne organizacje i instytucje w Londynie.

Ponad 1/4 respondentów – o czym już wspomiano – nisko oceniło też kwalifikacje swoich kolegów. Niektórzy traktowali to jako zaletę – gdyż przy słabszej konkurencji sprawniejszym dziennikarzom łatwiej wynegocjować korzystne dla siebie warunki pracy i płacy. A te nie zawsze są satysfakcjonujące – jak twierdzi co 3 badany. Przede wszystkim brakuje dobrze płatnych etatów, a co za tym idzie – trudno o stabilizację finansową. Duży wpływ na zawartość pisma mają osoby odpowiedzialne za marketing (Tygodnik „Cooltura”), dodatkowo trudno połączyć misję dziennikarską z interesem właścicieli, którzy wywierają presję na dziennikarzy i nie przestrzegają praw pracowniczych („Goniec Polski”). Jeden z dziennikarzy „Dziennika Polskiego” zwrócił uwagę na brak fachowości w prowadzeniu gazety przez wydawcę oraz zbyt dużą rotację pracowników.

Konkluzje

Po analizie przedstawionych danych można dojść do dwóch podstawowych wniosków. Po pierwsze – dziennikarze polskojęzycznych mediów w Londynie są profesjonalistami, co przeczy obiegowej opinii, a także założonej podczas badania hipotezie, że media te tworzone są w znacznej mierze przez amatorów. Niezależnie od czasem negatywnych ocen kolegów, badani deklarują doświadczenie dziennikarskie, a także – w wielu przypadkach – odpowiednie wykształcenie. Naturalnie, co należy podkreślić, nie oznacza to, iż tworzone przez nich treści spełniają wszystkie wymogi profesjonalnego dziennikarstwa – gdyż oprócz warsztatu dziennikarskiego wpływ na ostateczny kształt gazety czy audycji mają takie względy jak: interes wydawcy, zapotrzebowanie czytelników (tabloidyzacja jest trendem ogólnoświatowym), styl pracy promowany w redakcji (nacisk na teksty własne lub jego brak), obiektywne trudności w tworzeniu mediów w warunkach emigracyjnych (jak nieznanomość języka, wysokie koszty pracy, czy choćby duże odległości, które mogą zachęcać do ograniczenia się do researchu internetowego i zdobywania informacji jedynie zza biurka, kosztem rzetelnej reporterskiej pracy). Zatem jakkolwiek wyjściowe predyspozycje dziennikarzy są satysfakcjonujące dla oceny ich kwalifikacji zawodowych, efekty ich pracy mogą zostać ocenione dopiero po analizie treści

samych mediów. Wstępne wnioski z tej analizy wskazują, że efekty te są zróżnicowane i uzależnione od wielu czynników.

Drugi wniosek to ten, że wiele jest elementów, które mogą być wspólnym mianownikiem dla wszystkich dziennikarzy emigracyjnych, a jednak nie stają one się inspiracją do tworzenia platform współpracy, jak to ma miejsce w przypadku innych grup zawodowych Polaków w Wielkiej Brytanii – jak choćby Polish Psychologists' Association, Polish Professionals, Stowarzyszenie Techników Polskich w Wielkiej Brytanii czy Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Cechy wspólne dziennikarzy to zbliżony czas pobytu w Wielkiej Brytanii (nowa emigracja), pewna wspólnota doświadczeń emigracyjnych, podobne warunki „pracy i płacy”, podobne problemy, które hipotetycznie można by rozwiązywać wspólnymi siłami. I chociaż teoretycznie wszyscy dziennikarze wywodzą się z tzw. nowej emigracji, wyraźnie widać podział wśród mediów na te, które są kierowane głównie do migrantów z najnowszych fal emigracyjnych (powstałe po 2000 r.), oraz te, które wciąż, pomimo zmian personalnych, reprezentują światopogląd i raczej niechętnie do nowych przyjezdnych nastawienie tzw. starej emigracji.

Warto też zwrócić uwagę, że choć media polskojęzyczne w Londynie w istocie są mediami lokalnymi, nie spełniają – a przynajmniej dziennikarze no tym nie wspominają – wszystkich funkcji, przypisanych mediom lokalnym. W odpowiedziach na pytania otwarte, ani w rozmowach z redaktorami naczelnymi nie pojawiły się takie zadania mediów emigracyjnych, jak kontrola władzy samorządowej czy kształtowanie świadomości obywatelskiej. Zarówno dziennikarze, jak i szefowie redakcji, misję mediów na emigracji postrzegają zatem raczej w kontekście podstawowego zadania mediów, jakim jest informowanie, a z drugiej strony uważają, że media te mają służyć wewnętrznej spójności społeczności oraz praktycznym jej potrzebom.

Literatura

Źródła drukowane:

Habielski, R., 2004. *Polski Londyn*, Wydawnictwo Dolnośląskie: Wrocław.

Habielski, R., 1999. *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Seria Druga Wielka Emigracja 1945 – 1990, Tom III, Biblioteka WIĘZI: Warszawa.

Okólski, M., 2006. *Wewnętrzna spójność nowej emigracji i przejawy jej łączności z Polską*, [w:] *Rola dawnej i nowej emigracji polskiej w warunkach Unii Europejskiej*, PAU: Kraków, ss. 47 – 58.

Sword K., 1996. *Identity in flux. The Polish Community in Britain*, School of Slavonic and East European Studies, University of London: London.

Szymczuk W., 2012. *Prasa mniejszości polskiej na Ukrainie*, Europejskie Centrum Edukacyjne: Toruń.

Topolska M.B., 1995. *Polska emigracja i ośrodki wydawnicze w Wielkiej Brytanii na tle światowym*, [w:] Kliszewicz L. (red.), *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945 – 1990*, Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego, T.II: Londyn, ss. 311 – 351.

Urbanik P., 2011. *Samoregulacyjne mechanizmy w europejskich systemach medialnych*, „Zeszyty Prasoznawcze”, R. LIV, nr 1 – 2 (205 – 206), Kraków, ss. 94 – 106.

Walaszek A., 2006. *Diaspora polska – ciągłość i trwanie w erze trans nacjonalizmu*, [w:] *Rola dawnej i nowej emigracji polskiej w warunkach Unii Europejskiej*, Polska Akademia Umiejętności: Kraków, ss. 59 – 86.

Źródła dostępne online (bezpośrednie linki w przypisach):

Garapich M., Osipovic D., *MIGPOL – badanie sondażowe wśród obywateli polskich zamieszkałych w Wielkiej Brytanii i Irlandii*, Wrzesień 2007.

Leonowicz-Bukała I., *Media polonijne w USA*, „Komunikacja Społeczna. Czasopismo elektroniczne”, Nr 4/2012, ss. 49 – 64. Adres strony: www.komunikacjaspoleczna.edu.pl.

Leonowicz-Bukała I., *Współczesne media polskojęzyczne w Wielkiej Brytanii. Zarys problematyki*, „Komunikacja Społeczna. Czasopismo elektroniczne”, Nr 2/2012, ss. 42 – 61. Adres strony: www.komunikacjaspoleczna.edu.pl.

Orwat S., *Skazani na ARTerię*, 4.08.2011. Źródło: www.nowoczesna.co.uk.

Paczkowski A., *Prasa polonijna*, Encyklopedia PWN.pl.

Szlechta J. M., *20. Spotkanie polonijnych dziennikarzy w Tarnowie*, 6.09.2012. Źródło: <http://www.dziennik.com/wiadomosci/artukul/20.-spotkanie-polonijnych-dziennikarzy-w-tarnowie>.

Topolska M.B., 2009. *Fenomen prasy niepodległościowej Wielkiej Brytanii w latach 1945 – 1990*, Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Niepodległościowe uchodźstwo polskie w Europie i na świecie i jego rola w pomocy Krajowi po układzie jałtańskim 1945 – 1990, 23 – 24 października 2009 r. w Warszawie, red. nauk. Topolska M.B., Wolsza Tadeusz, Gliński Waldemar, ss. 249 – 258.

strony internetowe:

www.gazetapolonijna.co.uk.

www.medianaemigracji.wordpress.com (strona projektu badawczego)

www.statistics.gov.uk (Office for National Statistics)

Źródła (nagrania i zapis w archiwum autorki):

Wywiad z Adamem Skorupińskim („Goniec Polski”) w siedzibie redakcji, Londyn, 3.12.2009.

Wywiad z Arturem Kieruzalem (Polskie Radio Londyn) w siedzibie rozgłośni, Londyn, 1.12.2009.

Wywiad z Arturem Skupieńskim („Radio Orła”), Ealing, Londyn, 3.06.2010.

Wywiad z Grzegorzem Małkiewiczem („Nowy Czas”) w siedzibie redakcji, Londyn, 7.12.2009.

Wywiad z Izabelą Nowak („Polish Express”) w siedzibie redakcji, Londyn, 4.12.2009.

Wywiad z Jarosławem Koźmińskim („Dziennik Polski”) w siedzibie redakcji, Londyn, 2.12.2009.